

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 SIERPNIĄ 2001 R.

V KKN 118/99

Za informacje, które zawierają słowa o treści znieważającej inną osobę, odpowiedzialność karną ponosi ich autor.

Przewodniczący: Pierwszy Prezes SN L. Gardocki.

Sędziowie SN: A. Deptuła, F. Tarnowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2001 r., sprawy Jacka A. oskarżonego z art. 216 § 1 k.k. z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Wojewódzkiego w W. z dnia 13 października 1998 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 7 kwietnia 1998 r.,

o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną /.../

U Z A S A D N I E N I E

Oskarżyciel prywatny Bogdan Z. oskarżył Jacka A. o to, że: dnia 17 października 1996 r. na terenie Ośrodka Telewizji Polskiej SA znieważył oskarżyciela prywatnego w obecności dziennikarzy mówiąc o nim „hochsztapler”,

to jest o czyn z art. 181 § 1 d.k.k.

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 7 kwietnia 1998 r. uznał oskarżonego Jacka A. za winnego tego, że dnia 17 października w W. znieważył

Bogdana Z. w obecności dziennikarzy mówiąc o nim „hochsztapler”, w zamiarze by zniewaga ta dotarła do pokrzywdzonego, to jest przestępstwa z art. 181 § 1 d.k.k. i za to, na podstawie art. 181 § 1 d.k.k. w zw. z art. 36 § 1 d.k.k. wymierzył mu karę 4000 zł grzywny.

Sąd Wojewódzki w W. wyrokiem z dnia 13 października 1998 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przypisany oskarżonemu czyn zakwalifikował z art. 216 § 1 k.k. i przyjmując ów przepis za podstawę wymiaru kary, orzekł grzywnę w rozmiarze 100 stawek dziennych, zaś jedną stawkę dzienną określił na 10 zł.

Od wyroku Sądu Wojewódzkiego kasację złożył obrońca oskarżonego zarzucając temu sądowi, że:

1) „wydał wyrok wbrew art. 11 pkt 1 k.p.k., albowiem pokrzywdzony w ogóle nie popełnił czynu, zarzucanego jemu, a opisanego przez oskarżyciela prywatnego w akcie oskarżenia, tym z dnia 14 listopada 1996 r.;

2) wydał wyrok wbrew art. 3 § 3 k.p.k., bowiem wszystkie nie dające się rozstrzygnąć wątpliwości rozstrzygnięto tylko na niekorzyść oskarżonego;

3) wydał wyrok wbrew przepisom art. 12 i art. 14, w świetle art. 41, ustawy z dnia 28 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1998 r. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.) gwarantującym daleko idącą ochronę dla działającego w dobrej wierze, i w interesie publicznym, informatora, a więc (...)

- naruszenie zasady dążenia do ustalenia prawdy materialnej,  
- oraz to, że błędnie i stronniczo ocenił zaprezentowany przez obie strony materiał dowodowy”.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym i w żadnej mierze nie zasługuje na uwzględnienie.

I. Podnosząc zarzuty opisane w pkt 1 i 2 skargi kasacyjnej jej Autor w istocie kwestionuje ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie. Nietrafne zaś nazwanie przezeń wadliwości polegającej na przyjęciu za podstawę wyroku błędnych ustaleń faktycznych – naruszeniem przepisów procesowych, a mianowicie art. 11 pkt 1 i art. 3 § 3 d.k.p.k., nie może prowadzić do obejścia ustawowej regulacji podstaw kasacji określonych w art. 523 k.p.k. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu podstawy kasacji zostały ujęte odmiennie i znacznie wężiej aniżeli podstawy środków odwoławczych, co wynika z nadzwyczajnego charakteru skargi kasacyjnej. Tylko rażące naruszenie prawa, o dużej wadze i doniosłości konsekwencji, może stanowić podstawę zaskarżenia prawomocnego wyroku kończącego postępowanie przez strony w omawianym trybie. Natomiast instancja kasacyjna nie jest ani zobowiązana ani też uprawniona do badania – pod pozorem rozpoznawania zarzutu naruszenia prawa – zasadności oceny przeprowadzonych dowodów i dokonania ustaleń faktycznych, czy też do czynienia własnych ustaleń.

W niniejszej sprawie pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zmodyfikował zarzut zawarty w skardze co do miejsca popełnienia przestępstwa, w związku z czym Sąd Rejonowy w W. fakt ten uwzględnił w opisie czynu przypisanego oskarżonemu Jackowi A. w wyroku z dnia 7 kwietnia 1998 r. Oczywiście Sąd meriti był władny do dokonania powyższej modyfikacji opisu czynu bez naruszenia obowiązujących przepisów procesowych, zwłaszcza że poza sporem była kwestia dotycząca tożsamości owego czynu. Powoływanie się przeto z tego tytułu przez obrońcę oskarżonego w kasacji na ujemną przesłankę procesową określoną w art. 11 pkt 1 d.k.p.k. jest wręcz niezrozumiałe, a dalsze wywody na ten temat oraz odnośnie obrazu przepisu art. 3 § 3 d.k.p.k. zmierzają do przedstawienia własnych ocen i

ustaleń faktycznych, co – jak wykazano – nie może być przedmiotem postępowania kasacyjnego.

II. Nie jest również zasadny zarzut opisany w pkt 3 kasacji, dotyczący obrazy przepisów art. 12 i art. 14 w zw. z art. 41 prawa prasowego. Otóż w tej kwestii skarżący powołał się na pogląd wyrażony przez redaktora Bronisława Schmidt-Kowalskiego w pozaprosesowej informacji, opracowanej dla potrzeb oskarżonego. W świetle tego poglądu za dziennikarski tekst należy pociągać do odpowiedzialności dziennikarza, a nie jego rozmówcę.

Oczywiście załączona do kasacji informacja ma charakter nieformalny, przeto nie zachodzi potrzeba ani nawet możliwość bliższego ustosunkowania się do przedstawionych w niej ocen i poglądów. Na marginesie można jedynie zaznaczyć, że z gruntu błędne jest założenie przytoczone na wstępie opracowania, iż daje się wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, podczas gdy Sądy obu instancji odmówiły tego przymiotu depozycjom Jacka A., natomiast walor wiarygodności przyznały zeznaniom przesłuchanych w sprawie dziennikarzy. W świetle zeznań owych dziennikarzy to oskarżony zainicjował przeprowadzenie z nim wywiadu i w rozmowie użył pod adresem oskarżyciela prywatnego określenia „hochsztapler”, nie zastrzegając sobie autoryzacji wypowiedzi bądź pominięcia w relacji z rozmowy wypowiedzianej zniewagi.

Z poczynionych zaś ustaleń faktycznych wynika jednoznacznie, że znieważył on oskarżyciela prywatnego właśnie w zamiarze, aby użyte określenie poniżające jego godność osobistą dotarło do pokrzywdzonego.

Stosownie do treści art. 14 ust. 2 prawa prasowego dziennikarz nie może odmówić osobie udzielającej informacji autoryzacji jego dosłownie cytowanej wypowiedzi, która nie była uprzednio publikowana. Korzystanie jednak z prawa do autoryzacji przez informatora jest uzależnione od jego wyraźnego żądania. Dziennikarz przed rozpoczęciem rozmowy lub wywiadu nie ma obowiązku prawnego pouczyć informatora o prawie żądania au-

toryzacji wypowiedzi, ów obowiązek wynika raczej z zasad etycznych wiążących dziennikarza.

Podobne stanowisko jest prezentowane także w doktrynie (por. J. Sobczak: Ustawa prawo prasowe. Komentarz, 1999, s. 235-238; B. Michalski: Podstawowe problemy prawa prasowego, 1998, s. 45-48).

W rozpoznawanej sprawie dziennikarka Halina Ł. uprzedziła Jacka A. na początku rozmowy, iż pragnie poznać jego zarzuty pod adresem oskarżyciela prywatnego oraz, że dokona wyboru najistotniejszych wypowiedzi, które zaopatrzy komentarzem redakcyjnym. Oskarżony miał więc świadomość, że jego słowa mogą zostać podane do wiadomości publicznej i o to zresztą zabiegał. Podkreślić przy tym należy, że za informacje, które zawierają słowa o treści znieważającej inną osobę, odpowiedzialność karną ponosi ich autor.

W tej sytuacji brak jest podstaw faktycznych i prawnych do podzielenia tezy eksponowanej przez obrońcę, by wspomniana dziennikarka swoim postępowaniem naruszyła dyspozycje art. 12 i art. 14 prawa prasowego.